

Magda Bartnik

Notatki, szkice, wiersze

Istnieje forma intymnego umierania,
śmierć, która czyniąc z jednostki wielość,
wyzwala człowieka z samotności.
Muszka wpada w maślanek,
by stać się pokarmem dla wielu.
(...)
Obdarzeni zostaliśmy darem wiecznego umierania
i zmartwychwstania, ocean wewnątrz oceanu.
(Maulana Dżalal ad-Din Rumi, przeł. Adam Szyper)

Mówiłeś o śniegowej kuli...

Przez domy, śniegi, toczy się kula
przestępuje progi, kręgi... i toczy się...
Źródło płynie

Dom 1.

Taneczny korowód wije się wodą
jak drzewo z ptakami w koronie

Dom 2.

Idę do ciebie przez aleje jabłeczne, przez
drogi śnieżne, pola mgielne, nocą
i dniem, żywym i martwym ciałem, głosem
wołam cię

Dom 3.

Przytulają się do mnie wszystkie zwierzęta,
każde z nich to fragment ciebie

Dom 4.

„Trzeba być gołębiem i wężem zarazem”
bo

„Najważniejsze na świecie jest miejsce po świecie” (A. Suryn)

Dom 5.

To wędrówka przez lata świetlne, lasy
w progi przeżyć, historii, zawikłań
w chłody rozmów, gorące ramiona

Dom 6.

To ból i wojna, pożar, rozpacz i przecucie,
co czai się za piecem jak śmierć

Dom 7.

Jest oddech, co łączy z pulsem kosmosu
Maluję koło dziejów przemienione w każdym obrocie



*Idę ze światłem
przez ciemny las
wsie górskie i litewskie
polany warmińskie,
drogi oświetlam
latarnią z twoich rąk*

*Ktoś woła lumiere!
wielki glaz napotyka cień
jest samotnością*



Beskid Niski
– gospodarze domów
to widownia teatru
koładowania

z lewej
fot. Joanna Zbiegień 2002

z prawej
fot. Franciszek Strzeszewski 2006



Leszczyny 1998

fot. Franciszek Strzeszewski